

Po premierze w „Grotescie”

# Tuwim odkurzony

**Przedstawienie „Cuda i dziwy albo Dwa wiatry” skrzy się kolorowymi lamplonkami, zachwyca urodą kostiumów, porywa w takt ładnych piosenek, zapiera dech świetlnie pomyslanym ruchem scenicznym.**

Jego scenariusz skomponowała przed laty Zofia Jaremowa, współzałożycielka, obchodzącego w tym roku 50. urodziny Teatru Lalki i Maski „Grotaska”. Sięgnęła wówczas po największe samograje wśród dziecięcych wierszy Juliana Tuwima ze słynną „Lokomotywą”, „Rzepką”, „Panem Tralalińskim”, „Słoniem Trąbalskim” i „Ptasim radiem” na czele. Całość związała dwiema postaciami (dwa wiatry z wiersza pod tym samym tytułem, które pełnią rolę narratorów, czy raczej mistrzów ceremonii, wprowadzających małą i dorosłą publiczność w świat Tuwimowych fantazji. Wiersze układają się w samodzielne scenki według starej zasady: na przemian smutno i wesoło, wolno i szybko. I jak to w takich

składankach bywa, poszczególne jej części są od siebie raczej niezależne.

Nie zdziwiła mnie więc pięcioletnia Kasia, która w połowie spektaklu spytała: „Mamo, a kiedy zacznie się bajka?”. Tymczasem mama, recytując po cichu z aktorami „Rzepkę”, nawet nie dosłyszała pytania. Powiedzmy bowiem wprost: dorosła publiczność bawiła się tego popołudnia lepiej od dzieciaków. Choć z pewnością nie dotyczyło to uroczego, dzięki ślicznym, papierowym postaciom autorstwa Joanny Braun, „Pana Tralalińskiego” czy finałowej „Lokomotywy” z rytmicznym tutti całego sześciuosobowego zespołu aktorskiego. Buchnęła autentyczna para, wjechała mała lokomotywa...

Najciekawsze w przedstawieniu

są te obrazy, które nie próbują dosłownie ilustrować treści wierszy, ale pobudzają dziecięcą fantazję. Takich oryginalnych pomysłów reżyser Włodzimierz Jasiński miał nie wiele, przekładając raczej dokładnie słowa poety na tożsame sceniczne zdarzenia. Może stąd wzięło się owo zniecierpliwienie milusińskich, być może spotęgowane dodatkowo małą słyszalnością słów piosenek wobec zagłuszającej je muzyki. Poprawcie to, panowie akustycy!

Jednak pisząca te słowa, popołudnia w „Grotescie” nie zalicza do straconych, wspominając z nostalgią czasy dzieciństwa, kiedy sama jak z nut recytowała sporą część wierszy Tuwima. O tym, że taka powtórka z pamięci jest przyjemna, radzę się przekonać odwiedzając scenę przy ulicy Skarbowej.

**MAGDA HUZARSKA-SZUMIEC**

**J. Tuwim „Cuda i dziwy albo Dwa wiatry”, konsultacja reżyserska i adaptacja sceniczna: Z. Jaremowa, reżyseria: W. Jasiński, scenografia: J. Braun, muzyka: E. Kornecka. Premiera: Teatr „Grotaska”, 25 września 1994 r.**